

i częstotliwością naruszania a stosunkiem do tych norm dzieci i młodzieży i nasileniem przestępczości nieletnich i młodocianych.

Współczesne badania kryminologiczne, moim zdaniem, winny być badaniami interdyscyplinarnymi sensu stricto. Oznacza to, że zespół specjalistów: psychologów, socjologów, prawników i pedagogów oraz lekarzy – każdy z pozycji swojej dyscypliny – formułowałby pytania badawcze dla rzeczywistości zachowań przestępczych w skali mikro i makro. Efektem tych badań byłby zintegrowany model wyjaśniający i opisujący.

Prof. dr hab. Barbara Kowalska-Ehrlich

Wzrost przestępczości nieletnich jaki obserwujemy już od kilku lat wymaga odpowiedzi na szereg pytań dotyczących polityki sądów rodzinnych wobec tego utrwalającego się procesu. W szczególności chodzi zaś o zbadanie: 1) jak reagują sądy na zmieniającą się przestępczość nieletnich; 2) czy decyzje sądów rodzinnych są adekwatne do zmieniających się sytuacji; 3) czy aktualny system postępowania z nieletnimi jest w stanie sprostać stałej tendencji wzrostowej przestępczości nieletnich; 4) w jakim kierunku winny iść zmiany tego systemu.

Analiza danych statystycznych na przestrzeni lat 1984–1995 pozwala stwierdzić, że:

1) Systematycznie rośnie liczba spraw nieletnich kierowanych do sądów. Na przestrzeni 10 lat sądy aktualnie załatwiają aż o prawie półtora raza więcej spraw (1984 – 41.196; 1995 – 103.678) a w ciągu ostatnich 5 lat o ponad połowę.

2) Wzrasta i to dość znacznie liczba spraw o czyny karalne. Rośnie też systematycznie przestępczość nieletnich w wieku 13–16 lat. Dynamika współczynnika na 100 tys. nieletnich wynosi: 1984 r. = 100%, 1995 r. = 125,5%.

3) Sprawy z tytułu przejawów demoralizacji stanowią rocznie około 17%, przy czym ponad 55% są to zachowania przestępcze. Oznacza to, że popełniają je dzieci poniżej 13 roku życia i że liczba ich stale rośnie.

4) Dane ze statystyki policyjnej wskazują na to, że wzrasta liczba czynów karalnych nieletnich popełnianych z użyciem przemocy, w dużych aglomeracjach miejskich, grupowo, pod wpływem alkoholu także przez najmłodszych nieletnich (poniżej 13 lat).

Jak na tym tle przedstawia się procedura sądowa w poszczególnych etapach postępowania?

Generalnie można powiedzieć, że nie występują wyraźne zmiany w pierwszej fazie postępowania, które byłyby odpowiedzią na stwierdzony wzrost spraw nieletnich. Wprawdzie na przestrzeni ostatnich kilku lat nastąpił wzrost liczby spraw kierowanych do postępowania rozpoznawczego o około 4%, to jednak zwiększył się także procent spraw, w których sądy nie podejmowały interwencji (odmowa wszczęcia i umorzenie sprawy). Dotychczasowy udział szkół w tej fazie postępowania był znikomy, obecnie zmniejszył się jeszcze bardziej i występuje w formie szczątkowej.

Należy przypomnieć, że brak interwencji sądowej oznacza w naszym systemie pozostawienie nieletnich poza zasięgiem jakichkolwiek oddziaływań. Nie wykształcono bowiem u nas, mimo uznanych efektów wychowawczych, form „diversion”. Szerokie uznanie dla tej instytucji zaprezentowały przed laty H. Kołakowska-Przełomiec i D. Wójcik w swojej pracy na temat selekcji spraw nieletnich w postępowaniu sądowym.

Zmiany w polityce sądów i to znaczące dotyczą trybu rozpatrywanych spraw.

Coraz mniejsza liczba spraw rozpatrywana jest w postępowaniu poprawczym i tendencja ta jest trwała. Jest ona zgodna z treścią ustawy i rekomendacjami nauki. Środki poprawcze orzekane są wobec stosunkowo małej populacji nieletnich, przy czym dominuje zawieszenie zakładu poprawczego, a umieszczenie w zakładzie poprawczym obejmuje rocznie ponad 600 nieletnich.

Kolejne zmiany dotyczą rodzajów stosowanych środków wychowawczych. Struktura stosowanych środków uległa zmianom, a mianowicie sądy częściej zaczęły sięgać po takie środki jak upomnienie, dozór rodziców oraz zobowiązania do różnego typu zachowań. Ogólnie rzecz ujmując jest to tendencja słuszna, często postulowana w badaniach. Jednakże dość nagły i to ponad dwukrotny wzrost takiego środka jak upomnienie wymagałby badań szczegółowych. Może bowiem wynikać z niewłaściwej selekcji spraw, czy uciekania się do środków nie obciążających służb sądowych. Wiadomo, że aparat kuratorski, mimo ostatnich pozytywnych zmian organizacyjnych, nie jest w stanie sprostać narastającym zadaniom.

Zaznacza się i utrwała niepokojąca tendencja zmniejszania się nadzorów kuratorskich jako samodzielnych środków wychowawczych oraz także poważnie obniża się liczba nieletnich poddawanych oddziaływaniom w ośrodkach kuratorskich.

W świetle podanych na wstępie danych co do przestępczości nieletnich i faktu, że nie nastąpiły żadne poważniejsze zmiany systemu postępowania z nieletnimi uprawione będzie twierdzenie, iż zmiany w polityce orzeczniczej sądów rodzinnych wymuszone zostały przez rzeczywistość społeczną. Wraz ze zwiększającą się liczbą spraw nie uruchomiono nowych rozwiązań. Właściwie ograniczono się do przekształceń systemu kontroli, oczywiście słusznie, jednakże zakres ich realizacji jest ograniczony w konfrontacji z rosnącymi stale potrzebami.

Sądy na falę przestępczości i kierowanych do nich spraw zareagowały adekwatnie do swoich możliwości — zwiększyły środki, które w rzeczywistości najmniej obciążają aparat sądowy. W praktyce oznacza to, że pozostawiają nieletniego poza kontrolą i pomocą. Może to rodzić u wielu poczucie bezkarności wobec ich zachowań dewiacyjnych.

Pilne staje się więc wprowadzenie rozwiązań alternatywnych wobec „drogi sądowej i nasycenie nimi środowisk lokalnych. Postulowane — „diversion”, mediacje, kierowanie nieletnich do grup terapeutycznych, leczniczych itp. w ramach stosowanych środków, wymagają do ich wprowadzenia nie tyle gruntownych zmian rozwiązań prawnych co organizacyjnych.

Działania ze sfery profilaktyki, uprzedzające kierowanie spraw do sądu, na co od lat zwraca się uwagę w badaniach naukowych są nadal istotne.

Na tym tle pojawia się także potrzeba określenia roli sądu, wobec nowych zjawisk. Wstępna analiza prowadzi do wniosku, że jego aktualna rola i możliwości jej realizacji, jako organu służącego ochronie rodziny i dziecka jest ograniczona.